

800 000 ludzi domagało się niepodległości Katalonii

15 września 2023

11 września jest Świętem Narodowym Katalonii i co roku odbywa się demonstracja upamiętniająca fakt, że w 1714 roku Katalonia utraciła, przez krew i ogień, swoją wolność i stała się terytorium bez praw podbitym przez Kastylię.

Po 2010 roku, z pewnym stopniem demokracji, coroczna mobilizacja stała się wielkim żądaniem niepodległości Katalonii, ponieważ zdaliśmy sobie sprawę, że w Hiszpanii nigdy nie będzie sposobu na życie zgodnie z życzeniem katalońskiego społeczeństwa. Obecnie niepodległość Katalonii jest europejskim ruchem politycznym, który wyprowadza na ulice najwięcej ludzi, by protestować. W Barcelonie w tym roku 800 000 ludzi domagało się naszej wolności jako narodu.



W tym samym czasie tymczasowy prezydent Hiszpanii Pedro Sánchez, aby zostać prezydentem kraju, potrzebuje głosów Junts, partii 130. prezydenta Katalonii Carlesa Puigdemonta, który musiał udać się na wygnanie do Belgii, ponieważ Hiszpania prześladowuje go od czasu referendum w sprawie samostanowienia w 2017 roku. Ale Puigdemont nie stawiał oporu

na wygnaniu, aby teraz, gdy jego prześladowca go potrzebuje, zgodzić się na inwestyturę Sáncheza.

Zamiast tego, 5 września wygłosił konferencję w Brukseli z udziałem dziennikarzy z 64 krajów, gdzie podniósł potrzebę historycznego porozumienia w celu demokratycznego rozwiązania konfliktu między Katalonią a Hiszpanią. Stwierdził, że nie ma warunków do negocjacji, ale jeśli Sánchez chce zostać mianowany, musi zapewnić minimalne warunki wstępne do rozpoczęcia negocjacji: uznać legalność katalońskiego ruchu niepodległościowego, zaprzestać prześladowania tego pokojowego ruchu, jakby stanowił zagrożenie terrorystyczne, zatwierdzić amnestię dla wszystkich represji (około 1500) i pozwolić międzynarodowemu mediatorowi monitorować negocjacje.



I paradoksalnie, Sánchez może być również zainteresowany amnestią dla represjonowanych katalońskich ofiar i policyjnych agresorów, ponieważ mógłby publicznie uzasadnić ją jako sposób na zakończenie represji stosowanych przez państwo hiszpańskie i zakończenie konfliktu. Ale konflikt nie zakończy się wraz z zakończeniem represji; konieczne byłoby raczej zajęcie się źródłem konfliktu: tym, że Katalończycy mają prawo do samostanowienia.

W rzeczywistości prawdziwym uzasadnieniem (którego nie chce

uznać) jest to, że sprawiedliwe jest udzielenie amnestii w celu anulowania szkód spowodowanych nieuczciwymi działaniami wymiaru sprawiedliwości przeciwko zwolennikom niepodległości. Sánchezowi trudno będzie jednak skłonić hiszpańskie społeczeństwo do zaakceptowania amnestii dla członków tego ruchu po tym, jak w mediach nazwał ich „sprawcami zamachu stanu”, „przestępcami”, „terrorystami”, „rasistami”... W rzeczywistości ukrytą motywacją Hiszpanii dla tej amnestii byłoby oczyszczenie rejestru hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości przed orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości UE, które ma być druzgocące dla Hiszpanii.



Z tego powodu nikt na demonstracji nie domagał się amnestii ani paktu inwestytury dla Sáncheza, ale raczej jednogłośnie wołano o niepodległość. I takie jest żądanie Puigdemonta: potrzebne są cztery warunki wstępne, ale negocjacje muszą dotyczyć samostanowienia.

Sánchez jest całkowicie niechętny tej debacie, tłumacząc, że konstytucja na to nie pozwala (co jest nieprawdą). Prosi o inwestowanie, ale nie chce ustąpić w niczym, co jest kluczowe dla hiszpańskiego nacjonalizmu. Tak więc, jeśli Sánchez nie zaprezentuje się jako prawdziwy mąż stanu, który wie, jak doprowadzić Hiszpanię do negocjacji, w których wyrzeka się użycia siły, a używa jedynie siły demokracji, myślę, że

zmierzamy w kierunku szóstych wyborów w ciągu ośmiu lat (normalnie byłyby to dwa) i destabilizacji Hiszpanii, jakiej nigdy wcześniej nie widzieliśmy.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Zdjęcia: [Assemblea Nacional Catalana](#)

Źródło: WolneMedia.net